

ITEM No. 10549/56

SPECIAL ATTENTION: Mr. Sorensen.

SN4MK
Nov
XV-557/c

POLAND

RESISTANCE /2900/
GENERAL MOOD /2000/
Reaction to Western Broadcasts /2910/

AN ENGINEER FROM WARSAW VOICES HIS OPINION ABOUT
THE REGIME AND CURRENT INTERNATIONAL DEVELOPMENTS

SOURCE FRANKFURT: A textile engineer, 36, PZPR member, who was chief of the planning section, administration of textile, clothing and leather production of the Central Union of Labor Cooperatives in WARSAW from 1954 to 1956. Though incredibly simple and naive, source is the type of a selfmade man who achieved everything he had by his own effort and hard work. He participated in a tour to the GDR and fled to West-BERLIN in June 1956. Source seems to be honest, reliable, and thoughtful.

DATE OF OBSERVATION: Until June 1956.

ENGLISH SUMMARY: Communism makes the least ideological progress among workers and farmers, since this is the group of people who suffer most under the decreasing value of their income. The greatest influence can be noticed among the youths of the intelligentsia because the parents want to secure good careers and positions for their children and therefore offer the least resistance against Communist indoctrination.

In 1945 nobody in Poland would have protested against the re-establishment of the pre-war economic system, at present nobody would like to see the big estates and the heavy industry in private hands. This change in the public opinion may be valued as a success of the present regime.

Regime functionaries are considered representatives of the red imperialism. But if these functionaries are somehow suffering from Russian actions against them, people, out of hatred against Russia, are inclined to forget the sins of those persons against the population. A good example is BIERUT, who was disliked during his lifetime, but after his death was pitied and had a pompous burial, because he was believed to have been murdered in MOSCOW.

/over/

Source is convinced that RFE broadcasts are considered reliable, even if they are being changed by passing them on orally. They have a great influence on the spirit of resistance, which shows itself even in Party members, who continue to visit the church, although they are hindering by that the progress of propaganda influence.

For the Polish nation KHRUSCHEV's revelations were no surprise, since everybody considered STALIN to be a "pig" anyway.

The new course had quite varied results. Some people were afraid, some started to voice their criticism, but nobody believed that this new course and "the thaw" are going to be a permanent institution. They believe it is either an interim on the way toward a real democracy, if the regime should lose control over the population, or the regime will become even more strict after this period. Some are even of the opinion that the regime is staging a provocation in order to demask so-called "enemies of the people."

EVALUATION COMMENT: The opinions expressed in this report relate to the summer of 1956, and as such -- with the report made of events -- are antiquated.

Nevertheless, many of the opinions explain the need for drastic changes because they were shared by a great number of people.

X X X

1. The Polish Intelligentsia More Susceptible for Communist Indoctrination Than the Working Class.

"Moim zdaniem, najmniejsze postepy jak chodzi o ideologie, zrobil komunizm wśród warstwy robotniczej, która znam, bo sam z niej pochodze, oraz wśród warstwy chlopskiej. Dla robotnika rzad jest wtedy dobry jesli polepsza dole robotników, tymczasem rezym stale ja nogarsza. Robotnik widzi, ze sila realna jego zarobków stale spada, chlop zas widzi, ze rezym chce mu zabrac ziemię i naklada na niego wieksze ciezary niz to robil okupant niemiecki."

"Jesli chodzi o mlodzię, to komunizm robi pewne postepy, specjalnie w odniesieniu do mlodzię ze sfer inteligencji. Rodzice, choc sami anty-rezymowych przekonan, staraja sie przy dzieciach zle o rezymie nie mówic i na nie nie wply-

/More/

wac. Każdy inteligent dba, aby dziecko jego dostało conajmniej takie wykształcenie i stanowisko, jakie posiada on sam, a to osiągnąć można obecnie, jeśli dziecko będzie aktywne w organizacjach młodzieżowych. Jedną ze znajomych mi pan, mówiła mi wprost: "Poco mam dziecko wychowywać w duchu antykomunistycznym i narazać go na masę trudności życiowych, jeśli ten ustrój potrwa jeszcze 10 czy 20 lat, to dziecko nastawione antykomunistycznie miałoby złe, jeśli zaś ustrój się zmieni, dziecko wnet zobaczy i wybierze co lepsze." Podobne stanowisko zajmuje inteligencja, która chce się utrzymać na stanowiskach, nie dać się zdegradować i zdeklasować. Z obserwacji więc moich stwierdzam, że wśród inteligencji jest najwięcej pozornych zwolenników reżymu."

about

2. Change in Opinion Economic System the Only Success of the Present Regime.

Reżym nie reprezentuje narodu, ani tradycji ruchu robotniczego mimo, że się zwie robotniczym, bo nie jest wybierany przez naród i robotników. Społeczeństwo traktuje go jako namiestników czerwonego imperializmu, bardziej chytrego i niebezpiecznego od imperializmu carskiego. Utarło się nawet powiedzenie, że w Rosji rządzi obecnie trzecia pórrewolucyjna dynastia, kontynuatorka carskich dynastii: pierwsza to Iljicz mądryj, druga Józef chytroj, trzecia Nikita ostrożnyj. Namiestnicy polscy CYRANKIEWICZ, BIERUT czy OCHAB z nadmierną gorliwością wykonują rozkazy swych władców.

Ani inteligent, ani robotnik nie może mieć zaufania do reżymu, bo oszułkuje on, robi wymiany pieniędzy bez uprzedzenia, na których traci każdy obywatel. Kiedy swego czasu niedługo po zakończeniu wojny podwyższono ceny ubraniowych materiałów wełnianych, z 350 na 450 za metr. mówiono w fabrykach łódzkich robotnikom, że robi się to, aby uderzyć po kieszeni kapitalistów, robotnik nie może sobie pozwolić na zakup czysto wełnianego materiału. Dawno już owych kapitalistów zlikwidowano i ceny nie tylko nie spadły, a wzrosły. Mówi się o wyższej stopie życiowej, cytując robotnikom jakieś cyfry wzrostu konsumpcji, tymczasem robotnik konsumuje coraz mniej. Co jakiś czas zmienia się nalepki na artykułach, daje się im inna nazwę i wyższa cena.

"Propaganda sowiecka ma jednak i swoje sukcesy. Gdy porównywałem nastroje społeczeństwa z r.1945 i 56 doszedłem do ciekawych wniosków. W roku 1945 cały naród powitalby z otwartymi rekoma rząd londyński, gdyby ten ujął władzę i zachował przedwojenny ustrój gospodarczy, Polacy innego ustroju gospodarczego wtedy sobie nie wyobrażali. Dzisiaj przeciętny obywatel nie chciałby oddać wielkiego przemysłu i wielkiej własności ziemskiej w ręce prywatne. Średni przemysł i nie kluczowe

galezie gospodarki nalezaloby oddac w rece prywatne, czego zyczyliby sobie po cichu nawet partyjni dla uzdrowienia gospodarki polskiej."

O urzadzeniach socjalnych komunistow w Polsce wyrazal sie informator sceptycznie. Na wczasy np. robotnik nie jedzie, korzysta z nich inteligencja i maly odsetek mlodziezy robotniczej. Przedszkola i zlobki spotkalem tu na zachodzie dobrze zorganizowane i nie uwazam, aby Polska pod tym wzgledem przodowala. Rozwoj szkolnictwa bylby dobry, gdyby zapewniano absolwentom szkół wyzszych pozycje odpowiadajace ich wyksztalceniu. Lekarz po studiach np. dostaje przydzial pracy i pensje 900 zl., czyli tyle ile zarabia prosty robotnik. Przed wojna dziecko robotnika uczyl sie dobrze, bo wiedzialo jak ojcu ciezko przychodzi utrzymywanie go na studiach, ale po skonczeniu studiów malo perspektywy polepszenia doli sobie i rodzicom. Dzis tych perspektyw nie ma. Glównym motywem idacych dzis na studia wyzsze, to chec uwolnienia sie od sluzby wojskowej i kalkulacje na wypadek zmiany ustroju".

3. BIERUT Was Better Because He Was Murdered in MOSCOW.

"Rozmawialem z wieloma ludzmi, sam obserwowalem i doszedlem do wniosku, ze Polak który doznal krzywd z rak rosyjskich lub rezymowych, zdobywa pewna sympatie spoleczenstwa. Zapomina sie nawet krzywdy, które sam wyrzadzil narodowi. Tak bylo z BIERUTEM. Gdy BIERUT odbieral defilade w r. 1945 w WARSZAWIE, spoleczenstwo odwracalo sie od niego plecami. Jak rzadzil, byl sluga Kremla, jak umarl mial pogrzeb wspanialy, bo mniemano powszechnie, ze go w Moskwie zgladzono. Nikogo na pogrzeb nie zganiano, a na trasie przejścia konduktu pogrzebowego od domu partii do cmentarza na Powazkach, staly nieprzeliczone tlumy. Moim zdaniem nie nalezal sie mu taki pogrzeb. Byla tez wielka ciekawosc wśród tlumu, bo SWIATŁO mowil przez RFE o kochankach BIERUTA, chociano wiece zobaczyc, która z nich pojdzie za pogrzebem. Robiono różne dowcipy na temat smierci BIERUTA, jak np.: Pojechal do MOSKWI szumninie a wrócił w trumnie. Grypa to lipa, zapalenie pluc to radziecki puc, serca zawal to sowiecki kawal. Te dowcipy robily BIERUTA jakoby popularnym. Dowcipy o ROKOSSOWSKIM natomiast robia go niepopularnym. ROKOSSOWSKIEGO malo sie widzi i slyszy. CYRANKIEWICZ ma zla opinie za swe dosc rozwiagle zycie prywatne i jako "parszywa owca PPS-u".

Robotnik tez pogardza zaawansowanymi robotnikami, zeby wspomniec WITASZEWSKIEGO i STAWINSKIEGO, wyszli z robotniczej ZODZI.

4. RFE Helps to Increase Resistance of the People Against the Regime.

Jakieg 95% spoleczenstwa nie wylaczajac partyjnych

/More/

stawia reżymowi opór. Najlepsze antyreżymowe kawaly powstają w kółach partyjnych i to dość wysokich. Autorstwo wielu kawalów przypisuje się towarzyszom z KC partii. Robotnik mniej kryje się z oporem, inteligent więcej. Opór jest bierny, bo czynny byłby nie wskazany. Społeczeństwo opiera się postępowi propagandy komunistycznej, a nawet przedwojenni komuniści stają się antykomunistami. Boje się jedynie, czy wychowanie młodzieży, jeśli obecna sytuacja długo potrwa, nie przyniesie reżymowi większych sukcesów.

Zachodnie audycje mniej zaś ulotki, mają dla oporu przeciw reżymowi ogromne znaczenie. Nie spotkałem co prawda człowieka, któryby ulotkę otrzymał, natomiast słyszałem podawane z ust do ust całe wyjatki z zagranicznych audycji radiowych. W kawiarni "Europejskiej" w WARSZAWIE znajoma wskazując na jednego z panów, spytała czy znam go. Zdziwiła się na moją przeczącą odpowiedź: "To przecież adwokat /nazwisko wyleciało mi z głowy/ o którym ŚWIATŁO mówił, że jest na usługach UB". Powiedziała. W chwili później znajoma widząc panią HUBERTOWĄ, mówiła jakoby ŚWIATŁO ją również napiętnował. Pani HUBERTOWA była właścicielką kawiarni na rogu Alei i Marszałkowskiej. Elegancka, wyzywająco ubrana, jest osobistością znana bez przesady przez całą WARSZAWĘ. Łączono jej nazwisko z CYRANKIEWICZEM, do którego podobno ma o każdej porze wstęp. Mąż jej siedział w więzieniu, co nie przeszkadzało jej mieć stosunku z wysoko postawionymi reżymowcami. Sam widziałem ją kiedyś w Kameralnej, jak dawała znaki oczyma jednemu z siedzących przy sąsiednim stoliku Anglikowi. Na skutek tych znaków jedna z pan towarzyszących Anglikowi wyszła do toalety, a w chwili później i HUBERTOWA. Przypuszcza się w WARSZAWIE, że HUBERTOWA rzeczywiście jest na usługach UB, ale czytając na zachodzie broszurkę ŚWIATŁY nie spotkałem nazwiska HUBERTOWEJ. Jest to dla mnie dowodem, że wiadomości podawane z ust do ust są przekraczane. Nie wątpię, choć stwierdzić tego dowodnie nie zdołałem, że i partyjni słuchają RFE. Miałem tylko dowody, że partyjni mieszkańcy na Starym Mieście w WARSZAWIE, a więc w dzielnicy uprzywilejowanych, chodzą do kościoła na Bielany, bo tam nikt ich nie zna".

Opór przejawia się między innymi w zwiększonej religijności. Kościół stanowi jakoby skrzydło chroniące przed bolszewizmem i przysłówie: jak trwoga to do Boga, jest dziś aktualne. Nawet ci starzy komuniści, co ludzili się, że Polska nie będzie 17 republika, dziś odzegnują się od komunizmu i reżymu.

"15% partyjnych najwyżej można uważać za przekonanych komunistów. Inni, specjalnie ci na stanowiskach mają dwa oblicza jak dwie strony monety: jedno dla kariery, inne dla celów prywatnych, domowych. Pierwsze oblicze przynosiło im 4 tys. miesięcznie zamiast półtora. Dlatego uważam, że rozpoznać prawdziwych komunistów jest trudno. Trzeba znać człowieka bardzo długo. Jak ktoś przyjedzie z zagranicy do Polski, będzie uważał wszystkich

za komunistów. Partyjnego na nizszym stanowisku latwiej rozeznać. Na szkoleniu partyjnym zauwazyłem, ze nikt geby nie otwieral, nawet na tematy latwe w dyskusji /WKPB historia komunizmu/. Partia usilowala wzbudzic aktywnosc zebraniami pokazowymi, wyrzucaniem z partii, stosowaniem napomnien i nie wiele to pomagalo."

5. Only Armed Intervention of the West Can Bring Freedom to

Poland.

"Nie zdaje mi sie, aby Polska mogla uzyskac calkowita wolnosc bez otwartej walki z komunizmem - jest zbyt waznym punktem strategicznym dla sil komunizmu. Gdyby nawet Rosja Sowiecka zgodzila sie na zjednoczenie Niemiec w duchu NRF, to Polski nie oddalaby, bo jej potrzebuje jako buforu miedzy Niemcami. Moge sie mylic, bo np. takie powstanie poznańskie uwazalem dawniej za niemozliwe, dzis przekonania moje stepily sie nieco. Uwazam jednak nadal, ze Polska bez pomocy od zewnatrz, wolnosc nie uzyska, powtarza mi to moja intuicja. Wszyscy Polacy, nawet ci, którym sie nie udaje zbiec z kraju, albo nie maja ochoty, uwazaja stan obecny za tymczasowy. Dlatego zyje sie i myśli inaczej niz na Zachodzie. Co sie zarabia, wpycha sie do zoladka i naklada na siebie - zyje sie z dnia na dzien. Dzialalnosc audycji radiowych zagranicznych jest pozyteczna, ale jesli sie Polsce nie pomoze zbrojnie i pomoc bedzie sie odwlekalo, to stosunek 95% przeciwników reżymu w Polsce zmieni sie z czasem - mloda generacja narosnie. Rozmawialem w czasie wojny z mlodziemza sowiecka. Jadlem w restauracji rosyjskiej obiad i sasiad Rosjanin zwrócił mi uwage: "Obywatelu, to jest chleb, to jest chleb" - powtórzyl kilkakrotnie. - "to sie je". W dalszej rozmowie, która nawiazal, zdumiony, ze nie jem chleba do zupy, spytal mnie ów mlody Rosjanin, czy w Polsce sa zapalki, czy sie za ich pomoca ogien w Polsce rozpala.

6. Repatriates Disliked by the Population.

Spoleczenstwo przyjmuje wracajacych z Zachodu jako wyrzutków. Niektórzy próbują ich brac w obrone, tłumaczac powrót tesknota, nostalgia, ale wiekszosc uwaza repatriantów za przekupionych /HANKEGO/ lub za agentów /SKONECKI/. Byly nawet plotki, ze SWIATKO zdemaskowal SKONECKIEGO jako agenta Bezpieki i tenze musial wracac. W kazdym razie osoba SKONECKIEGO jest zle widziana, krazy na jego temat szereg dowcipów. Zle widziane sa propagandowe powitania i pomoc dla repatriantów.

Rezym atakuje najsilniej rzad londyński, bo na ogół sie go w Polsce nie lubi. Ataki na RFE nie chwytaja, zarzuty rzekomej współpracy z ADENAUEREM i kolami rewizjonistycznymi niemieckimi nikomu do przekonania nie trafiaja. MIKOŁAJCZYKOWI

/More/

zaszkodziły ataki reżymowe o tyle, że ujawniły jego kłamstwa o historii ucieczki z Polski, które miał odkryć były ambasador amerykański w Polsce. O Radzie Jedności Narodowej, o Polskim Komitecie Narodowym, o niemieckich Landsmannschaften, nie informator nie słyszał.

"Słyszałem tylko metne wiadomości o powrocie Polaków z Rosji, w prasie podawano czasem jakieś artykuły i zdjęcia osób repatriowanych, ale ani z wyglądu ani z urzędnika mieszkanki fotografowanych, nie poznałbym w nich Polaków. Podobno przywozili ze sobą radioaparaty, magnetofony, rowery itp. Wiecej informacji o nich zebrałem, słuchając rozgłosni dla Polaków za granicą "Kraj". Audycji "Kraju" słucha się bo nadaje on lepszą lekką muzykę, choć tej rozgłosni nie propagowano w kraju. Nadaje ona bowiem inne odmienne dzienniki radiowe niż te przeznaczone dla ludności w kraju. W tych audycjach słyszałem wiele o repatriantach z Rosji i dziwiłem się, że normalna prasa polska tak mało o nich pisze.

7. The Thaw.

"Bezpartyjni i partyjni uważali, że zmiana roli STALINA w oświetleniu CHRUSZCZEWA nie jest żadną rewelacją, gdyż STALIN był pocichu uważany za zbrodniarza, za sprawcę KATYNIA. Po skompromitowaniu aparatu UB w Polsce, głosy obywateli były nieco śmielsze, natomiast wysocy reżymowcy i partyjni starali się nie zajmować stanowiska. Niektórzy spuścili nawet nosy na dół. W czasie czytania przemówienia CHRUSZCZEWA na zebraniu partyjnym, w którym brałem udział, jeden z partyjnych zapytał jak teraz ma sprawę wyjaśnić swojemu dziecku, które chodzi do szkoły i ma wpojony kult STALINA - nie dostał na to odpowiedzi. Ów partyjny podkreśla, że dziecko może stracić zaufanie do partii, ale również i do nauki - mówiono mu bowiem w szkole, że STALIN to człowiek najmądrzejszy, najlepszy językoznawca, najlepszy strateg itp. Był moment, że nie wiadano, czy się śmiać czy smuć odkryciami CHRUSZCZEWA. Dla większości rewelacje CHRUSZCZEWA były niesmaczne, bo opluwanie się łobuzów nie jest dla widza przyjemne. Przecież jak CHRUSZCZEW umrze, to się go tak samo błotem obrzuci jak STALINA, mówiono. O samym przemówieniu CHRUSZCZEWA dowiedziałem się już gdy było czytane na zamkniętych zebraniach partii, później robiono otwarte zebrania. Miano tylko jeden egzemplarz nowy i ten kazał z POP-u do POP-u. W dyskusji nad mową nikt głosu nie zabierał, mimo, że partyjni tresc już znali. Ani mowa CHRUSZCZEWA, ani cała odwilż nie spowodowały większych przemian w moim życiu w Polsce, natomiast ułatwiły mi ucieczkę. Ciekawy odzwiek wywołał nowy kurs wśród partyjnych. Czesło z nich twierdziła, że w związku z odbrązowieniem STALINA trzeba wybrać nowe władze partyjne. Domagała się zjazdu partii i wtedy po raz pierwszy słyszałem głosy domagające się powrotu GOMUŁKI do władzy /interview robione zanim GOMUŁKA przyjeżdża do

/More/

KC/. Cała sprawa nadszarpnęła mocno autorytet partii i osłabiła pozycję Rosji w Polsce. Niektórzy zastanawiali się nad celem potępienia STALINA. Jeśli byn on taki zły to można było wprowadzać nowy kurs bez narazania STALINA".

"Pozwolono ludziom dyskutować, krytykować, co niektórzy wykorzystywali, aby się po latach milczenia wygadać. Z drugiej znów strony OCHAB ostrzegał przed rozszerzaniem się odwilży i chciał ją skierować w kanały wygodne partii. Po przemówieniu OCHABA wielu partyjnych znów opuściło nosy i milczało jeszcze bardziej. Duża część Warszawiaków przypisywała odwilż konferencji wielkiej czwórki w GENEWIE i zadaniem EISENHOWERA. Ostrożni znów obawiali się prowokacji i ich argumentem było zachowywanie na stanowiskach głównych dawnych ludzi STALINA. Ci uważali całe przedsięwzięcie za z góry ukartowane, dla zmylenia zachodu. Amnestia miała więc zrobić miejsce dla innych więźniów, którzy teraz odsłaniają właściwe oblicze. Większego zainteresowania pracami rządu nie zauważyłem."

"O debacie sejmowej na temat przerywania ciąży przypominam sobie, bo w dyskusji wystąpienia posła FRANKOWSKIEGO i jeszcze jednego, którego nazwiska już nie pamiętam, uważałem, że grubymi nicmi sżyta propaganda mająca na celu okazanie światu, że my też mamy opozycję. FRANKOWSKI oponował przeciw ustawie, bez powodzenia zresztą. Społeczeństwo przyjęło ustawę bez większego echa. Było dużo wypadków śmiertelnych przy spędzaniu ciąży nielegalnie - lekarze i tak to robili po cichu, czemu więc nie robić tego otwarcie. Ustawy o alkoholizmie nie pamiętam."

"Prasa poczęła więcej krytykować, ale jak dawniej nie system a ludzi. Brak chleba np. tłumaczono złą dystrybucją, dawano nawet zdjęcia w prasie na dowód, że piekarnie dość chleba wypiekają, ale sklepy w obawie pozostałości, nie biorą należytej ilości."

"O rehabilitacji AK przebakiwano za mojego pobytu w Polsce dość niesmiało. Zresztą AK nie jest już groźne, bo została mała garstka, można ją więc zrehabilitować."

"Mówiono, że CHRUSZCZEW przyjechał na pogrzeb BIERUTA aby ustalić jego następcę. Rzeczywiście widziałem wszystkich dygnitarzy CHRUSZCZEWĄ, CYRANKIEWICZĄ, KONIEWĄ, ZAWADZKIEGO, OCHABĄ na pogrzebie. Przechodzili koło tłumów i załowano, że ktoś nie rzucił granatu, mógłby zgładzić jednym rzutem całą prominentę komunistyczną. Wszyscy szli z odkrytymi głowami, jedynie CHRUSZCZEW nie zdjął karakulowej czapki. OCHAB uchylił za człowieka CHRUSZCZEWĄ i nie mógł zgodzić się z opinią, którą tu poznałem na zachodzie, jakoby OCHAB był stalinowcem. Słyszałem bowiem z dobrze poinformowanych ust, że

/More/

CHRUŚCZEW proponował OCHAB na stanowisko I sekretarza. OCHAB jest w kołach partyjnych nielubiany, jest chamem i mimo, że oficjalny jego życiorys mówi o jakichś tam studiach uniwersyteckich, nikt z kół partyjnych w to nie wierzy. Dużo część partyjnych liczyła na powrót GOMUŹKI, ale sadzono, że Rosja do tego nie dopuści. GOMUŹKE uważam za zwolennika TITA. O samym TITO nie miałem, ani większość moich znajomych, skryształizowanego pojęcia. Wiedzano, że jest komunista, że nie uznawał STALINA, po którego śmierci nic nie stało na przeszkodzie w nawiązaniu stosunków sowiecko-jugosłowiańskich. Część partyjnych zazdrościła TITIE niezależności od Kremla. Na szkoleniu partyjnych, na pytanie, co jest właściwie z TITA, wykładowca powoływał się tylko na znane oficjalne oświadczenia i stanowiska zając nie chciał. Ludność nie pragnie komunizmu w żadnej formie, a więc i narodowego, naturalnie przyjąłaby go jako mniejsze zło, ale tak zakładać nie można, bo wyboru przecież nie będzie miała.

8. NATO in Poland Popular.

"Społeczeństwo polskie zdawało sobie sprawę ze znaczenia NATO jako paktu skierowanego przeciw rozszerzeniu się komunizmu. Wiązano tą sprawę ze sprawą broni atomowej. Miano pretensje do Ameryki, że nie wykorzystwała swej przewagi w broni atomowej w czasie, gdy Rosja jej jeszcze nie miała. Cieszyło Polaków, że Zachód stoi z bronią u nogi. Polacy boją się wojny, bo może być ona prowadzona na terenie europejskim, nie jednak przeciw niej nie mieliby, gdyby toczyła się w Azji. Złaje sobie sprawę z błędów etycznych takiego rozumowania, ale czego się człowiek nie chwytą, dając do wolności."

"Uzbrojonych Niemiec boi się społeczeństwo również. W dyskusjach na tematy granic, każdy wypowiada się za wschodnimi granicami z r. 1939, natomiast wysuwa się wątpliwości utrzymania granic na Odrze i Nysie, jakkolwiek wszyscy są za ich utrzymaniem."

End.